

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświęcone.

Przenumerata:

Table with 2 columns: W KRAKOWIE, PO CZTA (w państwie Austriackim). Rows for annual, semi-annual, quarterly, and monthly rates.

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Biuro Administracji „Czasu” w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów Do każdego obwieszczenia załączony należy 30 centów na opłatę stepiową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do biura Administracji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne niezapieczone nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 22 stycznia.

Posel z obwodu kołomyjskiego hr. Golejewski złożył mandat poselski. Wiadomy jest powód tego kroku, to jest odebranie mu głosu przez Marszałka, stwierdzenie przez Izbę, gdy się do niej mówca odwołał.

Jeżeli przed rozpoczęciem sejmiku uważaliśmy usuwanie się od służby publicznej w nim za szkodliwe, to tem więcej musimy to samo twierdzić w obecnym przypadku, który zaszedł w ciągu trwania sejmiku. Wiemy, że są okoliczności wyższe nad wszelkie względy, które zmusić mogą do ustąpienia z miejsca, do złożenia urzędu lub godności, do usunięcia się od przyjętych na siebie obowiązków.

Odebranie głosu p. Golejewskiemu i odwołanie się jego od Marszałka do całej Izby stawało taką alternatywę: albo Izba osłoni powagę władzy Marszałka, albo mu odmówi słuszności. W pierwszym razie p. Golejewski poddaje się karności regulaminowej; w drugiej Marszałek schodzi z swego krzesła i zostawia je zastępcy swemu, X. Litwinowiczowi.

wane: u jednego posłów jeden, u drugiego drugi powód mógł przeważać, albo też oba powody łącznie kierowały wotami. Rezultat ich wypadł wszakże tak, iż ani powaga Marszałka nie ucierpiała, ani X. Litwinowicz nie zasiadł na krześle przewodniczącego sejmiku.

Jakiż więc skutek złożenia mandatu? Zaden. Uchylenie się przed wołaniem Izby nie poniża jej członka; wyłamanie się z pod jej woli przez złożenie mandatu, jeśli może zaspokoić miłość własną, szlachetnymi pobudkami urażoną, nie przynosi pożytku sprawie publicznej.

KORRESPONDENCA CZASU.

Wiedeń 21 stycznia.

Do przesłanej przeterminie na dnia 19 wiadomości o depeszy tureckiej do tutejszego gabinetu. Przychylnie w tych dniach nie mało ważnych objawień. List z Carogrodu umieszczony we wczorajszym „Ost Deutsche Post” donosi, że Sultan wysłał do wojnie i do dla tego zwołaniu ministrów.

Mogę was zapewnić, że jeśli przyjdzie do zwołania sejmiku węgierskiego, to w porozumieniu się z kancelaryą węgierską a zatem z pewną nadzieją na pomyślny skutek. Ale to jeszcze nie bliźkie. Z sejmików krajowych rząd dotąd jest zadowolony.

Poznań 18 stycznia.

W przesłanej niedzieli wyprawili tutejsze towarzystwo śpiewaków i tancerów niemieckich, repertuar najliberalniejszy, dzieci ludności niemieckiej w Poznaniu, odjeżdżającemu do Salsobonii byłemu naczelnemu prezesowi Boninowi, serce i pochod z zapłonami pochodzami. Naczelnik przez dziękował im za objawienie spłoczenia

zapewniał o swych sympatyjach i na przyszłość. Polacy nie brali naturalnie żadnego udziału w tych swawolach dla prezydenta, który mimo swej liberalności, tłumie usiłował nie możności narodowości polskiej; konserwatywny zaś i biurokratyczny odcień Niemców, labirynt się jak zwykle zwracał ku wchodzącym gwiazdom, spoglądał na tę owacę, z ukosa, jako na krok niepełnie prześlę i jauności.

Sejm pruski rozpoczął, jak już wam wiadomo, posiedzenia swoje dnia 14 b. m. blada mowa p. Bismarcka Schönbauera, w której prezes mieditów wyrażał nadzieję zgody i porozumienia między koroną a reprezentacją krajową. C się tyżcy na szlach posłów, jest ich podobno dotąd w Berlinie zaledwie pięciu czy sześciu, a dopiero około 20 b. m. mają się zebrać w komplecie, ukonstytuować się na zwykły sposób i ułożyć plan parlamentarnego działania w obecnej kadencji.

Przed kilkunastu dniami uwolnił tutejszy sąd apella cyjny p. Kazimierza Niemołowskiego (brata znanego z interpelacyi depntowanego) i kilka innych księży i obywateli z okolicy miasta Sromu obwinionych o wystawienie pasyjnego krzyża w pałacu dzielnicy r. 1861. Natomiast odsiaduje kilkadziesiąt osób z tejże samej okolicy różne kary więzienia zaszyrowane przez najwyższy trybunał berliński, za urażenie narodowo-religijnej procesyi w tymże samym czasie.

Indagacya sądowa w sprawie gimnazystów toczy się nie rzuwając. Od jutra mianowicie rozpoczyna się przeciw uczniom gimnazjum Trzemeskiego. Ciekawi też iście iście jest, czy rząd z tą sprawą czynić zamysła. Towarzystwa historycznej polskiej po gimnazjach poznańskich trwają od lat pięciu czy sześciu z wieścią rządu. Bez przysięgi przypuszczają, że licba wszystkich obywateli i byłych tych towarzystw członków wynosi przynajmniej 300 do 400. C się tyżcy rząd wybrał rzeczywiście zamiar przedstawić widowski monstrualnego procesu, w którym będzie figurowało około 400 ludzi obwinionych o naukę historii i literatury polskiej, wśród zachowywania uroczystych formalności. Zdało nam się, iżby to nie było ani zbyt zbyteczne, ani zbyt praktyczne.

Wyszedł na nowy, pierwszy na rok 1863 poszyt „Przeglądu Poznańskiego”, w którym obok kilku najmożniejszych rozpraw historycznych, znajdujemy krótki artykuł treści politycznej, pod tytułem: „Gdzie jestem i gdzie idziemy”. Artykuł ten pisał literacko-pedagogiczny naderzył nas bliźnio jako filipik przeciw srodze gębujonej dzisiaj przez rząd rosyjski tak zwanej partji rucha, a gorące polecenia zastanowione i polecone najlepiej bagietami moskiewskimi wielopolszczyzny. Artykuł ten „Przeglądu” tem bliźniojsze sprawa wrażeń, iż się zszedł jednocześnie prawie z owym straszonym proskrypcyjnym poborem w Warszawie, o czem wia domość doszła nam wczoraj wieczorem.

Z gazet niemieckich trynują w zwykły swój sposób nad tym nowym obiektem ludności polskiej: „Kreuzzeitung”, „Ostseezeitung” i „Posener Zeitung”. Za to zawiera „Ostdeutsche Zeitung” korespondencję z Warszawy pełną szlachetnego ubolewania i energicznej wargary dla pańującego systemu, który udaje liberalizm, jest przeciw w granice rzeczy nie godziwym i barbarzyńskim.

Wrocław 20 stycznia.

Najnowsze wiadomości z Berlina:

- 1) Gazeta N. N. zabrana została przez policyę, 2) Gazeta N. N. zabrana została przez policyę, 3) Gazeta N. N. zabrana została przez policyę.

Nie b żyje kosztował niech żyje woln śc druku! Jedno z dwóch: albo prasa, w skutku coraz większego rozjątrzenia się unyślow w obecnej walce politycznej, nie umie się utrzymać w równowadze, i zastępuje nie wiedząc nawet o tem granice wolności drukowej prawem okroślnym; albo władza policyjna, pod wpływem tej samej przyczyny, w podjętej gorliwości służbowej sarowicy prawo tłumaczy i widzi pogwałcenie onego w każdym śmielszym wyrażeniu. Pierwsza alternatywa nie zdaje się być uzasadnioną, bo gdyby tak było, toby oskarżone dzienniki nie były tak często przez sąd unyślowane, i policyja sama niezwierzałaby tak często egzemplarzy zabranych bez wytoczenia procesu.

I ba wybrała zaraz po ukonstytuowaniu się komisya wydzielawca. We wszystkich naturalnie frakcyjach postępowej i frakcyjach lewego skłonu, która znow w zgodzie z sobą idą i we wszystkich ważniejszych kwestyach znową się z sobą poprzednio, mają stanowczą przewagę. Z innych frakcyj mało się kto w komisyjach znajduje; jeden, dwóch członków z każdej. Z posłów polskich jedyny hr. Cieszkowski ma zaszczyt zasiadania w komisji finansowej. Komisye nie mają dotąd nie do czynienia, z wyjątkiem budżetowej, bo oprócz budżetu na rok 1863, rząd nie wniósł dotąd żadnego innego projektu do prawa. Niemasz więc i dla posiedzeń plenarnych materiału do obrad. Izba przejęła zaś zatem czas na posiedzeniach frakcyjnych, które są razą są tem ważniejsze, że w braku materiału do obrad wychodzący zwykle zaraz po otwarciu sejmiku od rządu, a dalsz niewiadomo z jakiego powodu i z jakiej myśli tak długo wstrzymywanie, faktycznie same przegrywają wojnę w swym łocie, aby zapewnić to przyzję parlamentarną.

Dostarczył go projekt do adresu. Podługiem na myślanie się obie wielkie frakcyje liberalne, postępowej i lewego skłonu, zgodziły się na uchwalenie adresu i wyznaczyły komisye z 10 osób złożoną do nich lewego skłonu sredogawania go w myśli przedzielnego rozstrząsającej. Adres ma przedstawiać śmiało, otarcie, bez żadnej ogródki cały obecny stan rzeczy. Jest to zaiste najgodniejszy sposób wyjścia z krytycznego położenia, odwołaj się wprost do monarchy, zwracać się do tego daje najlepszą sposobność mowa trouowa, a zaszło w ostatnich trzech miesiącach wypadki odwołanie się takie czynia, choćby tylko dla sam go honoru Izby, koniec. Dajna, że się tak długo namyślano nad takim postanowieniem.

Być może, że odpowiedzianą na adres będzie rozwiązanie Izby. Ale są położenia, w których nie można oglądać się na możliwy skutek moralnie niezależnego czynu. Izba powinna przeciw wiedzieć, że i bez adresu nie maiknie rozwiązania, które dla jej honoru i dla dobra konstytucyi jest rzeczywicie jeszcze lepszym udziałem losu, niżeli gdyby obecne ministeryum pogrzebało żywcem w za

pełnej bezczynności parlamentarnej i niewzględnieniu jej charakteru reprezentacyjnego. Przypisnąj przecież dzienniki niezawieszni zamiar takowy obecnemu ministeryum. Szusznaz, jeśli Izba własnym odezwiemianiem się dowiadaczy, czy zamiar takowy jest uzasadniony lub nie. Drugim ważnym postanowieniem frakcyj postępowych, dotąd jednak jeszcze niezapadłym, ma być wstrzymanie się od ostatecznego uchwalenia budżetu na rok 1863 tak długo, dopóki z budżetem za rok 1862 sprawa się nie skończy. Trzecim przedmiotem obrad frakcyjnych była kwestya wytoczenia procesu ministrom za pogwałcenie konstytucyi. Niemasz jednak dotąd organicznego prawa o odpowiedzialności ministrów, ani prawa o sądowym postępowaniu w takim razie. Niewiadomo więc dotąd, co Izba przedsięwzięnie. Widać z tego wszystkiego, że walka toczy się ostatecznymi sposobami z jednej i z drugiej strony.

Hamburg 19 stycznia.

Więcej jeszcze aniżeli adres Landstingu do króla narobiła hałasu w Holstynie wiadomość wzięta z „Monitora” o treści odpowiedzi gabinetu duńskiego na notę lorda Russella z dnia 20 listopada r. z. Holstynicy upatrują w niej postanowienie wiecełnia Szelewiku do Danii, a tem samem wydarciu tej prowincyi przyszyłom zamiarom zaborkom Rzeszy niemieckiej, która po za Holstynem się trzymając pracuje przeciw wyłączeniu z ogólnego państwa. W Kopenhagie ma się rozumieć, odpowiedź gabinetu przypadła w ogóle do smaku, bo większość ludzi politycznych trzymasz się dotychczasowej polityki i nie wątpię, że wzmocni obecny gabinet. Na początku marca zbierze się rada państwa (sejm ogólny) dla Danii i Szelewiku. Teraz sejmujący Landsting zajmnie się sprawami dotyczącymi samej Danii. Jednak mowy niektórych członków tego Stingu odnosiły się do sprawy księstw. Tak p. Lehmann wypowiedział, że wyłączenie Holstyniu z ogólnego państwa rząd duński uważa za wielką ofiarę i wcale z zasady do niego niezdązał. Dla tego też sprzeciwiano się ze strony rządu adresowi Landstingu z jego dążnościami w zasadzie eiderskiemi. Major Bek twierdził, że wiecełnia Szelewiku podzieli kraj na dwie części, Dania zaś potrzebuje całosci. Szelewiczanie są duńczykami, a najlepszy sposób zabezpieczenia sobie ich wierności jest dać im wolność pod względem narodowości, niechaj dzieci chodzą do takiej szkoły, jak im się podoba. (W mieszanych powiatkach maszą uczęszczać do szkół duńskich). Radykalne reformy w prawodawstwie najłatwiej koniec polię dążnościom ducha szlewicko-holstynińskiego. Wie on dobrze, że jego słowa nie będą się wielom podobać, lecz mimo tego są prawdą. Pragnąłbym, żeby ta prawda wypowiedziana przez majora Beka przyjęta została przez rząd rosyjski szafujący na sposób Eiderskiemu w zabrayach Polsce prowincyach wymiarem sprawiedliwosci.

Dagbladet i Faedrelandet zaprzeczają doniesienia o przybyciu uoty francuskiej popierającej rady hr. Russella. Ze Rosya ze względu na prawo swego dziedziczne do Szelewiku i Holstyniu opiera się w swej polityce i instrukcyjach, przesyłanych p. Nicolai do Kopenhagi zamysłem wiecełnia Szelewiku, rzeczą łatwą do pojęcia. Anglia zaś zamierza tym sposobem wyjednać u Rzeszy niemieckiej przystąpienie do protokółu londyńskiego, zabezpieczającego dziedzictwo korony duńskiej i księstw teściow przyzję królowej Angielskiej, księciu Chrystyanowi, ojen narzeczonyj księcia Wali. Polityka pruska w Niemczech, zwłaszcza konflikt rozwijający się bardziej jeszcze między rządem a Izbą deputowanych, wliwacza wpływowego mocarstwa w oczach całej ludności rzeczypojskiej hambarskiej. W Hanowerze jak w Holstynie

Część Literacko-Artystyczna.

ZEBRACY.

(POWIEŚĆ).

X.

W ciągu tej tirady pani Oktawianowa utkwiała w artyście swe duże przenikliwe oczy, używając ich niby czarownej melodyi, dla której powyższe wyrazy służyły tylko za lekkie uzupełniające akompaniament. Karol przypomniał sobie swą rozmowę z Jadwisia, tak pilnie śledzoną przez jej matkę i siostrę, i zmieszany nie wiedział co odpowiedzieć, gdy w tem donośny klask z bicza i turkot zatrzymanego przed gankiem powozu wyprawał go z kłopotu. Już się ku drzwiom rejtował, ale na samym progu pan Oskar z młodszą córką zastąpili mu drogę.

Adela lubo niekontenta w duchu z tej interupcyi, umiała jednak zdobyć się na doskonałe udanie radości, artysta zaś jakby ośniony niespodzianą, zjawieniem Jadwisii, stanął, nie wiele wiedząc co się z nim dzieje. Pan Oskar był blady i chmurny — smąc ciężkie myśli pracowały mu w głowie; Jadwisia wstrzymywała izy cisnące się gwałtem do jej uszu i widocznie zmartwienie jakie trapiło ojca i córkę. Adela po przywitaniu obojga, wyzwała oznajmić meżowi o ich przybyciu, a pan Oskar tymczasem obejrzawszy się po salonie, spostrzegł stojącego nieruchomie Karola, i żywo pośkończył ku niemu.

— Dobrze, że się spotkałem! — rzeki ścisłając mu rękę — ale czy masz czas? powiedz otwarcie. — Mam, mam; proszę rozporządzać mną według upodobania.

— No, to i dobrze. Bądźże łaskaw nigdzie nie odchodzić, bo mam z tobą pomówić w pewnym interesie.

Karol wielkimi oczyma wpatrzył się w mówiącego usiłując dojść o co mu chodzi. P. Oskar zrozumiał to, chciał odpowiedzieć, ale widocznie nie mógł zebrać myśli. Skinał więc ręką wyreklusz:

— Potem!... — i ciężko usiadł na sofie.

Po chwili wszedł Oktawian z zębkami, skrzywiony, wyraźnie niekontent z wizyty, co go zmusiła pozostać się na moment z najulubieńszym a jedynym przyjacielem swoim — szlafrokiem. Ze słodko-zimną grzecznością powitał on pana Oskara, lekko ścisnął za rękę Karola, skinał głową ku Jadwisii, i usiadł obok teścia, który po długim namyśle począł coś opowiadać mu półgłosem. Lekarz słuchał go z pewnym usmiechem przekory lub tryumfu, ale bez najmniejszej oznaki zajęcia, jak gdyby całą tę sprawę znał nierównie lepiej od niego, i tylko przez grzeczność zmuszał się do odegrania roli słuchacza, gdy w istocie chodziło mu tylko o ostatnie słowo, o główny rezultat tego opowiadania. W drugim kącie salonu siedziała smutna i zamysłona Jadwisia śledząc łzawemi oczyma wszelkie poruszenia rozmawiających, i rzucając od czasu do czasu przelotne spojrzenie na stojącego opodal Karola, który widząc się tu wcale niepotrzebnym, a będąc jednakże z związany wyraźną prośbą p. Oskara, sam nie wiedział jak wyjść z tej pozycyi. Wszakże zamarkował po jakimś czasie, że pozycya jego nie była tak przykra, jak sobie zrazu wyobraził; spostrzegł on bowiem, że p. Oskar lubo zajęty rozmową z Oktawianem, często jednak ku niemu poglądał z widoczną niespokojnością by się nie oddalił, i że łzawe oczy Jadwisii przenoszące się z ojca na niego, traściły wyraz smutku, i lśnwały promieniem pogody zupełnie podobnym do tego, jaki słonece po gwałtownej burzy rzuca na dalekie góry, zanim rozszerzy się na całym widnym kręgu. Ośmielony tem Karol, opuścił swe stano-

wisko, i błędąc niby bez celu po salonie, zbliżył się niezauważnie do Jadwisii, która przewidziawszy jego zamiar, znowu przyzwała na pomoc jakieś leżące obok niej i 4to z wetkniętym węzł przepyszny nożem z szylkretu.

— Spostrzeżenie moje potwierdza się ilekroć mam przyjemność widzieć panią — rzeki artysta siadając na przeciw.

Twarz Jadwisii rozjaśniła, chociaż krople łez wisiły jeszcze na rzęsach. — Jakie spostrzeżenie? — zapytała.

— Że pani zawsze zajęta literaturą.

— Przeciwnie, bardzo rzadko; pan tylko na takie chwile natrafiasz.

— I te chwile są wyjątkowe?

— Przynajmniej ogólnej reguły zbudować z nich nie można.

— Miałabym trafić zawsze na wyjątki! — rzeki mimowolnie Karol z tłumionem westchnieniem.

Znaczenie tych wyrazów lubo wchodzące z zakresu niniejszej rozmowy, zrozumiała wszakże Jadwisia; zrozumiała ona, że artysta tracąc jedne po drugich złote pasma szeroko rozsuntych marzeń, tułił się z pozostałymi w coraz ciśniejszy kąt, jak zarobowany wedrowiec z reszta ukrytych zasobów; że z rozbitej nawy pochwycił jakieś szczałek, i cisnął go obrzuć w nadziei, że choć nie zdąży do zamierzonego kresu, to przynajmniej do jakiegoś bądź brzegu dopłynie.

— Rozumiem pana — odpowiedziała hamując lzy gotowe trysnąć strumieniem — ale czyż doprawdy były to same wyjątki?

— Tak, niestety! chociaż zrazu takimi się nie wydawały; po pilniejszej jednak rozważce, po dokładnym rozbiore składających się pierwiastków, nie trudno się było o tem przekonać.

Jadwisia się zamysliła. — Przykro to bardzo — przemówiła po chwili — ale po największej części mi sami temu winni jesteśmy. Dla czegoż wszystko rozbiierać na pierwiastki, zamiast przyjmować za takie, jakim jest w połączeniu? Mnie się zdaje, że podobna analiza często do mylnych

wniośków prowadzi. Sądzę o tem przez porównanie. U mego papy jest sztylet z indyjskiej stali tak twardej, że kraje szkło jak diament, a nie bierze jej najhartowniejsze narzędzie. Gdym pytała z czego się składa ten kruszek, powiedział mi papa, że z najmniejszych ile być może żelaza, węgla i bardzo małej cząstki srebra. Naturalnie, że mię to zdziwiło, jakim sposobem rzeczy pojdędyżno miękkie mogą się stać tak twarde w połączeniu. Papa zapewnił mię, że uczeni również tego nie pojmują; wiedzą tylko z doświadczenia, że tak jest, ale żaden nie wie dla czego. Nie byłoby więc błędem wnioskować o indyjskiej stali z własności składających ją pierwiastków?

Te słowa sprawiły na Karolu wrażenie podobne do tego, jakiego doznaje ślepy po nagłym zdjęciu katarakty. Chmura zatępienia, która z przyczyny choć nie woli pana Marka, zakrywała jego oczy, rozpadła się, przepuszczając przez wylom swój potoki jasnych promieni. Przez chwilę patrzył on z nieokreśloną miłością i uwielbieniem na Jadwisie, potem wyciągnął ku niej dłoń, którą ona uścisnęła drżącą ręką.

— Pani! — rzeki wreszcie w zachwyceniu — tak może przemawiać tylko duch pocieszyciel, co upadłych podźwiga i do nowego życia pobudza. Teraz zrozumiałem zupełnie symbol owego małowida...

Głośniejsza rozmowa w przeciwnym kącie salonu przerwała tiradę artysty.

— Ale cóżo gadasz! — ofknął pan Oskar — czyż sądzisz, że takiemu człowiekowi mógłbym oddać moje dziecko?

— Mnie się zdaje — odparł spokojnie lekarz — że ex duobus malis minus eligendó...

— Tak, minus, ale tu właśnie coś mospanie, bo mnie się widzi, że to już summum malum, do którego nigdy nie dopuszczę. Dóś na tem, co jest! — dodał hamując się ostatnim wysiłkiem woli i powstał z sofya zacerwieniony od gniewu. Oktawian nie zrozumiał tego dodatku. — Ale

coż papa ma przeciwko niemu? — rzeki wstając za panem Oskarem — wszak ja znam go dobrze i nie mógłbym mu nie zarzucić.

Pan Oskar spojrzął na niego z politowaniem. — Wy i ja, to wielka różnica — odpowiedział — żyjęcie sobie i sądziecie po swojemu, bo mnie już na starość trudno credo przemieniać.

Oktawian szły lekko ramionami. — On gotów nawet — przemówił zniżonym głosem — on gotów szanując wiek papy, skwitować go z obrazy i ze wszelkich pretensyj, tylko naturalnie nie odważy się na pierwszy krok ku pojednaniu.

— Powiedzieć mu o demnie, mój panie — zawołał teś zapalając się coraz bardziej — że ja darowizny nie potrzebuję! rozumiesz? a za obrazę, jeżeli ma w sobie jeszcze choć kroplę krwi szlacheckiej, mogę mu służyć w każdym razie. Cóż to? jabyłm go miał przeproszać, milionokrót sto tysięcy pironów! a toż co znowu? słyszaneż to rzeczy? mospanie! Ha, chystek jakiś!.. A niechoby mi się tylko na pierwszy krok odważył, niechby mi się pokazał na progu!... Sto bizunów, jak mi Bóg miły! jakim szlachcie, sto odlewanych bizunów!

I już nie było cienia smutku na twarzy pana Oskara, jedno rozdrażniona duma karmazyna, która pomimo ujemności swej natury, miała w sobie coś dziwnie wzniosłego, dziwnie licującego z tą marciałną postacią. Był to w całem znaczeniu tego wyrazu, dawny rycerz, dawny pan z panów, potężny nawet w chwili upadku.

Lekarz, nieprzyjacieli wszelkich scen gwałtownych, zamilkł i znowu usiadł na sofie. Pan Oskar począł szybko chodzić po salonie, potem zatrzymał się nagle przed Karolem. — No, teraz proszę cię — rzeki biorąc czapkę i laskę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

oburza postępowanie tego rządu w sprawie budżetu wojakowego. Wyraz Cesarza Francuzów wyrzeczony do pnia pruskiego, hr. Goltza, o stosunkach przyjaznych między Francją a Prusami więcej jeszcze utwierdzenia Niemców w przekonaniu, że podobnie do powiększenia armii pruskiej i przeloczenia onej na straż królewską, nie zaś w celach politycznych kraju, nie pochodzą z zewnątrz, a cel, do którego dąży minister wojny p. Bonin, jest raczej obrony przeciw narodowi, dla wzmocnienia potęgi królewskiej wewnątrz kraju. Za nietykalnością praw korony pruskiej ukrywa się myśl restauracji władzy królewskiej mniej ograniczonej przez wolę narodu i jego organa prawodawczego. Wszyscy tak rzecz pojmujący że patrzą na upór rządu pruskiego jako zaród zatargów niepokojących.

**Paryż 17 stycznia.**

Korespondencye dyplomatyczne, składane w parlamentach, noszą w Anglii nazwę księgi niebieskiej, a we Francji księgi złotej. Tegoroczna księga złota, której przedruk znajduje się w *Monitorze*, jest dość obszerna i widać w niej rękę i politykę pana Drouyna de Lhuys. Objętość ona wszystkie sprawy Francji, tak europejskie jak amerykańskie i azjatyckie, nawet chińskie. Ogrom spraw francuzich pokazuje obszar dzisiejszej dyplomacji cesarskiej, wszędzie czującej i czynnej. Depesze dotyczące Rzymu nie sięgają rządów p. Thouvenela, lecz dzisiejszego ministra spraw zagranicznych i dla tego są przychylnie dla papieżstwa. Utrzymują one ze strony Francji politykę mezo terminie, naprzeciw polityce gabinetu (uryńskiego, obstarajęca za zupełną jednością ze stolicą rzymską. Jedną z depesz stwierdza wiadomości dziennika *Europe* i zawiadamia, że p. Odo Russell nie proponował kardynałowi Antonellom przeniesienia papieżstwa na wyspę Malte. Depesza ta sprawiła niejaki wrzask. Z powodu jej, *La France* prywatnie na ambicję Anglii. Inne depesze traktują sprawę grecką, serbską, rumuńską i hiszpańską a właściwie meksykańską. Obok depesz dotyczących ostatnich spraw, znajduje się list Cesarza do generała Forey, list ważny, bo przepisywany tryb postępowania generałowi. Generał mazykiwać i wspomagać stronników francuzkich w Meksyku, organizując ich, ma protegować duchowieństwo, a jak wyjdzie do stolicy, ma ustanowić rząd tymczasowy i starać się o ustalenie stałej władzy, według praw meksykańskich. W tym liście, Cesarz zaleca restaurację monarchiczną, w razie gdyby byli za nią Meksycanie, a w razie przeciwnym, każe stęnować się do zbicia narodu.

Dziś senat obrał komisję, która ma zrehabilitować adres w odpowiedzi na mowę tronową. Cisło prawodawcze jeszcze tego nie uczyniło. Sale konwersacyjne dwóch Iab są pełne i ożywione, mianowicie Cisła prawodawczego, zakłopotanego nowymi wyborami. Każdy deputowany chciałby być wybrany a do tego potrzeba mu poparcia administracji. Po wszystkich gminach odbywają się poprawki list wyborczych. Dzienniki wyznaczają im doradców prawnych, zachęcają mieszkańców, aby się na listy wypisywali. Rząd zachęca do tego urzędników. Stara się także o wpływ duchowieństwa, ale zamiera uderzać na kandydatury z odcięcia *La France*, na co ten dziennik powstaje. I tego roku wybory parzykie, jako najswobodniejsza, będą ważne. Rząd ma nadzieję, że wyjdzie na nich nie źle z przyczyny rozdrożenia opozycji, na odcięcia orleanistów i republikanów. Odcienienie nie zgadzają się jeszcze na kandydatury. Republikanie, jako *primi occupantes*, chcieliby zachować swe stanowisko w Izbie, a na to nie zgadzają się orleaniści.

Według projektu budżetowego, przychody Francji w r. 1864 wyniosą 1,773,463,501 fr.

Niektóre towarzystwa krytykują udanie się Cesarzowej na *Els de Gibeoy*. Zdarłoby się, że brały ją dotąd za jakąś legitymistkę. Cesarzowa jest w swej roli i tej roli zmienić nie myśli.

Książę Napoleon nie opuści Paryża i nie uda się ani do Egiptu ani do Seagela. Włosi błagali go, aby tego nie uczynił, aby nie odbiegał od sprawy. Dostojny książę ma zabrać znowu głos w seansie w toku rozpraw nad sprawą rzymską.

Wszystkie ministrowie rozpoczęli przyjęcia i wrócić co znaczna dawka bał. Wyjąwszy zjeżdżenie o wybrzy, które spowodowało danie ostrzeżenia *Revue Nationale*, stanowisko Francji, szczególnie stało wisko materialne, jest niezłe. Roku 1862, przychody pozostały powiększyły się o 91 mil. onów. Tak wielka przewyżka z pełnią rólce luki budżetowej i przywróci równowagę w finansach. Ciąży tylko na Francji bieda robotników w fabrykach bawlińskich. Biskup Dupanloup przemawia gorąco za nimi i zachęca do składanki.

Dziś Cesarz przyjął hr. Goltza, pełnomocnika króla pruskiego. Przyjęcie p. Lamberta, pełnomocnika króla Madaskaru, ma niebawem nastąpić.

Siat polityczny zajmuje się coraz w wyraźniejszym antagonizmem Anglii i Rosji. Anglia szkodzi Rosji w Grecji, Czarkasji i Azji, a R-nya szkodzi Turcji, a zatem Anglii w Rumunii i Serbii. Dziś przejechał przez Paryż komisarz angielski, mający się udać przez Stambuł do Ramonii i domagać się wydania broni dostawionej przez Rosję. Baron Badberg nie zyskuje tu przyjaciół. Tę samo się ma z jego żoną, która przyjmowała u siebie panie dyplomatyczne w kapeluszu. P. Focian Roque, pełnomocnik grecki w Turcji, ofiarował koronę grecką najmłodszemu synowi Wiktora Emanuela, ale gabinet turyński ofiarę tę odrzucił.

P. Adolf Barrot nie przybędzie do Paryża. Gabinet p. Calderona Collantes upadł. P. Drouyn de Lhuys powinszował telegramem panu Barrot, że tak się stało. P. Calderon Collantes upadł z przyczyny Meksyku, z przyczyny zbytejnego przechylenia się na stronę Anglii i poróżnienia z Francją. Jest w Hiszpanii, szczególnie w Madrycie, partya progresistów, która używa imienia Francji i która w kwestyi meksykańskiej podnosiła się pod polityką francuzką, z nienawiścią do gabinetu. *Patrie* mówi, że p. Calderon Collantes upadł nie dla tego, że opuścił Francję w Meksyku, lecz dla tego, że zbyt związał się z Anglią i zapomniał o polityce hiszpańskiej, narodowej. Według depeszy telegraficznej, ministrem spraw zagranicznych nowego gabinetu będzie jen. Serrano, dobrze nspobiony dla Francji. Mówią, że nowy gabinet hiszpański ma wysłać w ambasadzie do Paryża, generała Narvaeza.

Bright przemówił za oddaniem przez Anglię nie tylko wysp Jonskich, lecz Gibraltaru. Trudno przypuścić, aby mowa Anglię przekonał. Zabawem jest, że według dzisiejszych wiadomości, mieszkańcy Koufu mają nie chcieć zjednoczenia z Grecją

i to z przyczyn materialnych. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, *M. Post* dopłacił swego celu. Mówią tu jeszcze o cząstkowej zmianie gabinetu. P. Ronher ma zostać ministrem-mową, baron Hausman ma go zastąpić i będzie zastępowany przez p. Ferdynanda Barrot, wice prezesa rady municypalnej.

Małżeństwo marszałka Canroberta z panną Macdonald, irlandką, ma odbyć się w tych dniach.

Dnia 15go t. w. ma się odbyć rozdanie nagród fabrykantom, którzy wysłali swe wyroby na wystawę londyńską.

**Kraków 22 stycznia.**

Donieśliśmy już, że hr. Golejewski, poseł z okręgu wyborczego większej własności ziemskiej w obwodzie Kolomyjskim złożył mandat poselski, co nastąpiło w skutku odebrania mu głosu przez uchwałę Izby po odwołaniu się do niej mowy, gdy takowemu odebrał głos Marszałek Izby. Protokół posiedzenia 5go sejmowego z dnia 19go stycznia, tak o tym przedmiocie zdaje sprawę według *Goiica*:

Pesel Golejewski. Po raz drugi mamy wybór p. Chomińskiego przedłożony tutaj do potwierdzenia; i po raz drugi słyszemy obronę jego przez p. Tarcauzowski, który go nam poleca jako człowieka zaufanie posiadającego, i żąda, abysmy go mimo wykniętych defektów na członka sejmu przyjęli. Pierwej zbyliśmy to milczeniem bośmy nie chcieli smutnych wypadków roku 46go wspominać; które nas L... (gwar).

Marszałek. Proszę do rzeczy bo tu nie idzie o osoby, lecz o wybór.

Pesel Golejewski. Wieg jak mówiłem pierwszy raz przemilczeliśmy; bo nam się nasuwały bolesne wspomnienia z roku 1846...

Marszałek. Jeżeli mowa nie wróci do rzeczy będąc zmuszony głos mu odebrać.

Pesel Golejewski. Jeżeli Marszałek odbierze mi głos to się odwołam do Izby. Pierwszy raz przemilczeliśmy bośmy nie chcieli rządowi anstryackiemu przypominać dawnych błędów, iż mając liczne wojsko, legiony urzędników... (wielki gwar).

Marszałek. Odbieram głos.

Pesel Golejewski. Ja apeluję do Izby.

Marszałek. Kto jest za odebraniem głosu mojemu raczy powstać. (Większość powstaje). Wieg głos odebrały.

Z tego samego źródła zamieszczamy głos hr. Leona Skorupki i odpowiedź Komisarza rządowego:

Pesel Skorupka. Proszę o głos. Zakończyłmy sprawdzanie wyborów.

Głosy: Jeszcze nie wszystkie.

Pesel Skorupka. Zasła tu przy tem sprawdzaniu ta smutna okoliczność: iż najwięcej właśnie włóściacian nie było przyjętych. Ta okoliczność za pełnie nie zależy od naszej woli, i już dziś ten decyzyjnie eksploatawaz została. Wioleniem powtórnie oświadczyć, że ta okoliczność mocno nas boli; gdybyśmy radzi byli ominąć tak przykre obowiązki; i gdybyśmy mogli to uczynić, tobyśmy to o zyczyli właśnie tu, gdzie szło o wybór włóściacian. Sprawozdania komisji były wszystkie tak jasne, tak dokładne i sumiennie wypracowane, żeśmy szli we wszystkich prawie wyborach za zdaniem komisji. Jednakże z tych wszystkich sprawozdań pozostało mi uczucie nie powiem zadziwienia, ale pewnego oburzenia, że te same omiencija, które były wyknięte w przyszłym roku, te same agitacje ze strony urzędników powtórzyły się i tym razem. Nie zadziwia mnie to, albowiem nie do puiny celu idąc od patentu do patentu; i przekonany jestem, że ustawy konstytucyjne w życie wejść nie mogą, dopóki pozostają ci sami urzędnicy, którzy przywykli do dawnego stanu rzeczy. Uczucie przykre sprawia nam to, że widzimy ślady tej pracy podziemnej, minującej podwaliny społeczeństwa naszego. Słusznie powiedział jeden z wymownych kolegów naszych, że jesteśmy stróżami nie tylko prawa pozytywnego, ale i wszelkich praw naturalnych, moralnych, społecznych i narodowych. Sprawozdanie z wyborów przypomina nam epizod tak skandaliczny o p. Moderaku, który ry się tak skompromitował swoimi korespondencjami, a kompromitował nawet i rząd słowy, któreśmy tutaj słyszeli z ust jednego nie wiem czy ucznia czy nauczyciela p. Moderaka. Jest to rana społeczna, którą starość się powinniśmy zagoić choćby przyłożeniem gorącego żelaza. Jeżeli widzimy, że najwięcej jest wyborów włóściacian uwiazauzonych, to właśnie dla tego może, iż inni warstwy naszego społeczeństwa nie dadzą się tak łatwo prowadzić przez nieprzyjazne nam żywioły. Agitacja intrzygująca, bezczelna, do teory komunistycznej; sięgająca w ręku tych, którzy nie chcą uznać konstytucji, którzy są przewodcami stronnictw nam nieprzyjaznych, nieprzyjaznych naszej sprawie, słowem burokracji i świętojurow.

Głosy: Do przedmiotu, do porządku!

Marszałek. Jeżeli to jest wniosek, to proszę podać na piśmie, bo nie wiem o co idzie.

Pesel Skorupka. To są uwagi ogólne...

Marszałek. To tylko rozmowa.

Pesel Skorupka. Wieg ja robię ten wniosek, ponieważ jestem w tem dilemna loicznym, że albo w wyborach wys. rząd nie miał wpływu na urzędników, albo też miał wpływ, a nie chciał go użyć...

Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie.

Pesel Skorupka. J.bym tylko chciał nadmienić...  
Pan wiceprezydent Moseb. Chciałem tylko zrobić uwagę na to, co mowa powiedział, jakoby ze strony władzy krajowej i urzędników istniały daneżności do obalania konstytucji, którą nam nadał monarcha. Zdaje mi się, że zarzut taki jest nie słusnym, i przeciw takiemu zarzutom wystąpił poczujtuję sobie za obowiązkiem. Nie tu takiego ze strony rządu nie stało, co by mogło usprawiedliwić podobny zarzut. Ministerium przy wielu sposobnościach w dnie przychylnym konstytucji się oświadczyło, a i prezydium namiestnictwa zawsze w tym dnie działało. Jeżeli jeden lub drugi z urzędników jakich nadwyżę się dopuścił, to za to się go skarci; za nadwyżkę pojedynczych organów, rząd cały odpowiadać nie może.

Pesel Skorupka. Czy mogę odpowiedzieć?..  
Marszałek. Nie! To pogadanka.

Wiedeń 21 stycznia. Z powodu pogłoski o ruchach wojskowych, która na giełdzie zrobiła wrzask, pisze *Gen. Correspondens*: „Jestemy w położeniu pogłoski to odnieść do ich naturalnego źródła to tyle, o ile w obec znanego faktu, że w północnej Albanii Derwisz Pasza, w Hercegowinie na południu od Bosni Abdü Pasza z znaczeniem oddziałami tureckimi stoją, a na granicy serbskiej Porta bez wątpienia także wojska ściga, w prywatnych doniesieniach mowa być może o ruchach wojska. To co o ruchach wojskowych w Polsce kongresowej głosz, ogranicza się prostru na tem, że rząd rosyjski celem przeprowadzenia poboru na prowincyi potworzył ruchome oddziały. O ruchach c. k. wojsk (anstryackich) nie nam nie wiadomo.

O sprawie węgierskiej nie nastly jeszcze rozprawki dziennikarskie. Korespondent wiedeński do dziennika *Pester Lloyd* pisze w tej sprawie, co następuje: „Podczas pobytu ministra stanu w Weronie, donosim, że po powrocie jego spodziewają się polityki więcej czujnej z jego strony w kwestyi konstytucyjnej. Zdaje się, że nadzieja ta bliska jest spełnienia. Sądzę, że jestem dobrze poinformowany, jeśli przypuszczam i donoszę, iż ze strony ministra stanu przygotowują się wnioski, któreby nowy zwrot w kwestyi konstytucyjnej stanowiły winny. Mają one na celu zwolnienie sejmu węgierskiego; a polemika, która się w tym kierunku toczy po dziennikach, nie jest częścią gadania, owszem jako prad wpływowej bieżącej polityki na zupełną zasługując uwagę. Dla uniknięcia bliźnich pojmońw nasz p-dziś, że projekta w tym wzglę dzie nie wyszły jeszcze z biur ministerstwa stanu, a tem samem nie były jeszcze przedmiotem narad konferencyi ministerjalnej. Ale w biórach rzeczno nego ministerstwa istnieją niezawodnie. Ministe rium nie życzy sobie wystąpić przed najbliższą Radą państwa, nie uczyniwszy kroku do załatwienia kwestyi konstytucyjnej. Wprawdzie w kołach ministerjalnych nie oddają się żadnej ilnyzi co do prawdopodobnych skutków najbliższej Rady państwa, ale względ powyżej wspomniany, jest stanowczym. Minister stanu zamyla użyć pory trwania sejmów, o których spokojnym, żadnym wypadkiem nieprzerwanym przebiegiu ma się wszelką pewnością, do rozwiągi kwestyi konstytucyjnej.

W kołach rządowych węgierskich, jeśli mnie moje wiadomości nie mylą, kwestya zwolnienia sejmu węgierskiego obecnie jeszcze w głębi na dalszym stoi plaue; albowiem jest zdanie, że nie można się jeszcze po nim spodziewać żadnego pewnego skutku. Zdaje się, że węgierski kanclerz nadworny jest tego zdania, iż grunt innemi środ kami przyspasabić należy. Ostatnimi czasy odbywały się rzeczywiste rozmowy węgierskich mężów stanu z kanclerzem hr. Forgaczem, środki i drogi pojednania na celu mające. Prawdopodobnie zgodzono się w zdaniu, że zamianowanie węgier skich ministrów bez poprzedniego zwolnienia sejmu, byłoby środkiem na naród skłaczającym działającym. Ale i to projekta na wewnątrz żadnego jeszcze nie uczyniły postępu.

Na przyczoćca właśnie co korespondencye zwraca uwagę centralistyczna *Presse*, poświęcając jej w ostatnim numerze artykuł wstępy. *Presse* sądzi, że chociaż ten 'ub ów szczegół korespondencyi nie koniecznie jest prawdziwy, w całości po daje ona to, co w najnowszym czasie o sytuacji przeszło do wiadomości publicznej, z tym dodatkiem, że różnica opinii jaka pomiędzy ministrem stanu a kanclerzem węgierskim zachodzi — pierwszy jest za zwolnieniem sejmu, drugi — rzeciw temu — wkrótce zupełnie wyjaśnił się mni. Musiałoby to nie dlnge, jak utrzymuje *Presse*, doprowadzić do zmiany ministerstwie; a raczej ktoś musiałby ustąpić: Schermerling albo Forgacz; według zdania *Presse*, naturalnie kanclerz węgierski. Ale ten sam dziennik jest przekonany, że ustąpienie kanclerza nie zmieniłoby rzeczy, gdyż w Siedmio grodzie stoi na ciele maź dla konstytucyi lutowej zupełnie wylany, a przeciw jemu osiągnął dotąd tego, o co właśnie chodzi w wieszce. „Prze de wszystkim sądzimy — pisze *Presse* — że minister stanu powinien sam jasno powiedzieć, co ma przedsiębrać w Węgrzech, a tej pewnością, o ile z organów wtajemniczonych wności można, weale jeszcze nie ma.

W tej samej węgierskiej sprawie umieszczają dzienniki wiedeńskie telegram z Pestu tej treści: „Broszura Pawła Somsicza „do załatwienia“ zaleca przedłożenie patentu lutowego; jako propozycyi królewskiej w krajach, gdzie istniała sankcya pragmatyczna. Autor jest przekonany, że sejm węgierski odpowie rewizyą praw, zabezpieczeniem praw korony i takim traktowaniem spraw wspólnych sposobem, który obie strony zaspokoi. Pod względem spraw wspólnych dyplom. przedziernikowyy powinien stanowić punkt wyjścia i zasadę przewodniczącą, a jako takie uważać należy wszystkie te sprawy, które ze stanowiska monarchii jako mocarstwa i jego stosunków z zagranicą wynikają.

Wiedeń 21 stycznia. Z powodu pogłoski o ruchach wojskowych, która na giełdzie zrobiła wrzask, pisze *Gen. Correspondens*: „Jestemy w położeniu pogłoski to odnieść do ich naturalnego źródła to tyle, o ile w obec znanego faktu, że w północnej Albanii Derwisz Pasza, w Hercegowinie na południu od Bosni Abdü Pasza z znaczeniem oddziałami tureckimi stoją, a na granicy serbskiej Porta bez wątpienia także wojska ściga, w prywatnych doniesieniach mowa być może o ruchach wojska. To co o ruchach wojskowych w Polsce kongresowej głosz, ogranicza się prostru na tem, że rząd rosyjski celem przeprowadzenia poboru na prowincyi potworzył ruchome oddziały. O ruchach c. k. wojsk (anstryackich) nie nam nie wiadomo.

O sprawie węgierskiej nie nastly jeszcze rozprawki dziennikarskie. Korespondent wiedeński do dziennika *Pester Lloyd* pisze w tej sprawie, co następuje: „Podczas pobytu ministra stanu w Weronie, donosim, że po powrocie jego spodziewają się polityki więcej czujnej z jego strony w kwestyi konstytucyjnej. Zdaje się, że nadzieja ta bliska jest spełnienia. Sądzę, że jestem dobrze poinformowany, jeśli przypuszczam i donoszę, iż ze strony ministra stanu przygotowują się wnioski, któreby nowy zwrot w kwestyi konstytucyjnej stanowiły winny. Mają one na celu zwolnienie sejmu węgierskiego; a polemika, która się w tym kierunku toczy po dziennikach, nie jest częścią gadania, owszem jako prad wpływowej bieżącej polityki na zupełną zasługując uwagę. Dla uniknięcia bliźnich pojmońw nasz p-dziś, że projekta w tym wzglę dzie nie wyszły jeszcze z biur ministerstwa stanu, a tem samem nie były jeszcze przedmiotem narad konferencyi ministerjalnej. Ale w biórach rzeczno nego ministerstwa istnieją niezawodnie. Ministe rium nie życzy sobie wystąpić przed najbliższą Radą państwa, nie uczyniwszy kroku do załatwienia kwestyi konstytucyjnej. Wprawdzie w kołach ministerjalnych nie oddają się żadnej ilnyzi co do prawdopodobnych skutków najbliższej Rady państwa, ale względ powyżej wspomniany, jest stanowczym. Minister stanu zamyla użyć pory trwania sejmów, o których spokojnym, żadnym wypadkiem nieprzerwanym przebiegiu ma się wszelką pewnością, do rozwiągi kwestyi konstytucyjnej.

W kołach rządowych węgierskich, jeśli mnie moje wiadomości nie mylą, kwestya zwolnienia sejmu węgierskiego obecnie jeszcze w głębi na dalszym stoi plaue; albowiem jest zdanie, że nie można się jeszcze po nim spodziewać żadnego pewnego skutku. Zdaje się, że węgierski kanclerz nadworny jest tego zdania, iż grunt innemi środ kami przyspasabić należy. Ostatnimi czasy odbywały się rzeczywiste rozmowy węgierskich mężów stanu z kanclerzem hr. Forgaczem, środki i drogi pojednania na celu mające. Prawdopodobnie zgodzono się w zdaniu, że zamianowanie węgier skich ministrów bez poprzedniego zwolnienia sejmu, byłoby środkiem na naród skłaczającym działającym. Ale i to projekta na wewnątrz żadnego jeszcze nie uczyniły postępu.

Na przyczoćca właśnie co korespondencye zwraca uwagę centralistyczna *Presse*, poświęcając jej w ostatnim numerze artykuł wstępy. *Presse* sądzi, że chociaż ten 'ub ów szczegół korespondencyi nie koniecznie jest prawdziwy, w całości po daje ona to, co w najnowszym czasie o sytuacji przeszło do wiadomości publicznej, z tym dodatkiem, że różnica opinii jaka pomiędzy ministrem stanu a kanclerzem węgierskim zachodzi — pierwszy jest za zwolnieniem sejmu, drugi — rzeciw temu — wkrótce zupełnie wyjaśnił się mni. Musiałoby to nie dlnge, jak utrzymuje *Presse*, doprowadzić do zmiany ministerstwie; a raczej ktoś musiałby ustąpić: Schermerling albo Forgacz; według zdania *Presse*, naturalnie kanclerz węgierski. Ale ten sam dziennik jest przekonany, że ustąpienie kanclerza nie zmieniłoby rzeczy, gdyż w Siedmio grodzie stoi na ciele maź dla konstytucyi lutowej zupełnie wylany, a przeciw jemu osiągnął dotąd tego, o co właśnie chodzi w wieszce. „Prze de wszystkim sądzimy — pisze *Presse* — że minister stanu powinien sam jasno powiedzieć, co ma przedsiębrać w Węgrzech, a tej pewnością, o ile z organów wtajemniczonych wności można, weale jeszcze nie ma.

W tej samej węgierskiej sprawie umieszczają dzienniki wiedeńskie telegram z Pestu tej treści: „Broszura Pawła Somsicza „do załatwienia“ zaleca przedłożenie patentu lutowego; jako propozycyi królewskiej w krajach, gdzie istniała sankcya pragmatyczna. Autor jest przekonany, że sejm węgierski odpowie rewizyą praw, zabezpieczeniem praw korony i takim traktowaniem spraw wspólnych sposobem, który obie strony zaspokoi. Pod względem spraw wspólnych dyplom. przedziernikowyy powinien stanowić punkt wyjścia i zasadę przewodniczącą, a jako takie uważać należy wszystkie te sprawy, które ze stanowiska monarchii jako mocarstwa i jego stosunków z zagranicą wynikają.

Wiedeń 21 stycznia. Z powodu pogłoski o ruchach wojskowych, która na giełdzie zrobiła wrzask, pisze *Gen. Correspondens*: „Jestemy w położeniu pogłoski to odnieść do ich naturalnego źródła to tyle, o ile w obec znanego faktu, że w północnej Albanii Derwisz Pasza, w Hercegowinie na południu od Bosni Abdü Pasza z znaczeniem oddziałami tureckimi stoją, a na granicy serbskiej Porta bez wątpienia także wojska ściga, w prywatnych doniesieniach mowa być może o ruchach wojska. To co o ruchach wojskowych w Polsce kongresowej głosz, ogranicza się prostru na tem, że rząd rosyjski celem przeprowadzenia poboru na prowincyi potworzył ruchome oddziały. O ruchach c. k. wojsk (anstryackich) nie nam nie wiadomo.

O sprawie węgierskiej nie nastly jeszcze rozprawki dziennikarskie. Korespondent wiedeński do dziennika *Pester Lloyd* pisze w tej sprawie, co następuje: „Podczas pobytu ministra stanu w Weronie, donosim, że po powrocie jego spodziewają się polityki więcej czujnej z jego strony w kwestyi konstytucyjnej. Zdaje się, że nadzieja ta bliska jest spełnienia. Sądzę, że jestem dobrze poinformowany, jeśli przypuszczam i donoszę, iż ze strony ministra stanu przygotowują się wnioski, któreby nowy zwrot w kwestyi konstytucyjnej stanowiły winny. Mają one na celu zwolnienie sejmu węgierskiego; a polemika, która się w tym kierunku toczy po dziennikach, nie jest częścią gadania, owszem jako prad wpływowej bieżącej polityki na zupełną zasługując uwagę. Dla uniknięcia bliźnich pojmońw nasz p-dziś, że projekta w tym wzglę dzie nie wyszły jeszcze z biur ministerstwa stanu, a tem samem nie były jeszcze przedmiotem narad konferencyi ministerjalnej. Ale w biórach rzeczno nego ministerstwa istnieją niezawodnie. Ministe rium nie życzy sobie wystąpić przed najbliższą Radą państwa, nie uczyniwszy kroku do załatwienia kwestyi konstytucyjnej. Wprawdzie w kołach ministerjalnych nie oddają się żadnej ilnyzi co do prawdopodobnych skutków najbliższej Rady państwa, ale względ powyżej wspomniany, jest stanowczym. Minister stanu zamyla użyć pory trwania sejmów, o których spokojnym, żadnym wypadkiem nieprzerwanym przebiegiu ma się wszelką pewnością, do rozwiągi kwestyi konstytucyjnej.

W kołach rządowych węgierskich, jeśli mnie moje wiadomości nie mylą, kwestya zwolnienia sejmu węgierskiego obecnie jeszcze w głębi na dalszym stoi plaue; albowiem jest zdanie, że nie można się jeszcze po nim spodziewać żadnego pewnego skutku. Zdaje się, że węgierski kanclerz nadworny jest tego zdania, iż grunt innemi środ kami przyspasabić należy. Ostatnimi czasy odbywały się rzeczywiste rozmowy węgierskich mężów stanu z kanclerzem hr. Forgaczem, środki i drogi pojednania na celu mające. Prawdopodobnie zgodzono się w zdaniu, że zamianowanie węgier skich ministrów bez poprzedniego zwolnienia sejmu, byłoby środkiem na naród skłaczającym działającym. Ale i to projekta na wewnątrz żadnego jeszcze nie uczyniły postępu.

**Królestwo Polskie.**

Organ rządu rosyjskiego w Warszawie *Dziennik Powszechny* z 19go t. m. ogłosił z nadzwyczajnym nawet na ten dziennik cynizmem i fałszem napisany artykuł o proskrypcyjnym poborze, artykuł, który za pośrednictwem podburzenie do o poru czynnego i wybuchu każdy uważać musi. Cynizmem ten fałsz a zarazem gorące usiłowanie podburzenia wskazywały wczoraj mówiący w tym artykule pododdziałem „Przeгляд“; dowodliwy jeszcze przekonająco się o tem czytelnicy, gdy powtórzymy im ten artykuł. Organ rosyjski pisze:

„Dnia 15go b. m. w godzinach rannych (!) od 16j „do 8ej odbywał się w Warszawie pobór do woj „ska w zupełnym porządku i z zachowaniem spo „kojności“.

„Czyż można z większym cynizmem powiedzieć o niesłychanym gwałcie i w mniej słowach wię ciej fałszu zamknąć? W nocy dokonany rabunek ludzi przez żołnierzy z bronią w ręku wpadają cych do domów i wyłoboczących z nich osoby po dejrzane rządowi i przez proskrypcyę skazane w sodyaty, podczas gdy armia stała rozwięta do boju a raczej do morda przeciw uspijonym mie szkańcom stolicy,—takie, mówimy straszne bezpra wnie nazwać poborem w zupełnym porządku odby tym, jest to szczyt fałszu; jest to wistocie jedno jeszcze objawienie, co w języku urzędowym rosyjskim zowie się „porządkiem“ i „spokojnością“.

Żal widać w tych słowach organu rosyjskiego, iż rząd nie ocałał znów porządku w krwawem starciu, którego tak przagnie.

„Pojedynczy nawet opór napotykać się nie dał „i od lat 30 nie było przykładu, aby popisowi o „kazali tyle ochoty i dobrej woli“.

„Porwad przemocą i ciągnąc skrupowatych wię zniów do cytadeli pod strażą dziesięćkroć leźniej szą a gotową za najmniejszą oporem zamordowa nych więziów; groził im śmiercia, a co większa groził zniszczeniem miasta, wymordowaniem ro dzin osób proskrybowanych—to nazywa się w języ ku urzędowym rosyjskim, że wzięci do wojska, szli z ochotą i dobrą wolą.

„W salach na ratuszu i cytadeli, gdzie spisowi „z wielką starannością o ich wygodę są czasowo „mieszczani, dają oni widzieć najlepsze a nawet „wesole nspobienie“.

„Nie dać k mu jeść i pić przez dzień cały. To rząd rosyjski zowie dbaniem o jego wygodę. Nie potrzebnie czyni to objaśnienie; od lat sto najdo wodniej na szerokiemu polu okazał, co używa do brem lub wygodę ludu i kraju: np. niszczenia kra ju sowie dbaniem o jego dobro. Rezygnacye ludzi idących spokojnie na długie wygnanie lub śmierć nawet bo tego spokoju kraj od nich wymaga, wistocie, organ rosyjski najlepszem nspobieniem. Wistocie jest to nspobienie najlepsze, jest to nspobienie szczerne, będące dowodem, że mimo wszelkiego ucisku r. syjskiego, mimo jego pre mocy materialnej, nie zdolał zgłębnić skazanych; przeciwnie ożywia ich nfości i nadjeja w tryumf sprawę narodową, ożywia ich siła moralna, która w końcu zwycięży. To spokojne i pogodne nspobienie ofiar ucisku dziwi nieiskających, bo zaiste oni go nie mają. Uspobienie to niepokoi nawet zapewne i przeraża nieiskających, bo z takim spo kojem i wesolnością cierpi się tylko za sprawę któ rą zwycięża. Zapomniał urzędowy sprawozdawca rosyjski dodać, że ta wesolność proskrybowanych ob awiała się śpiewami: „Jeszcze Polska nie zginie la“, lub „Boże coś Polsko“.

„Wielu z nich dało się słyszeć z uskarżeniami „na wrochnienie ludzi barządu i mniemanym wład „tego stronnictwa, które ich z drogi nieczujnej pra cy popełniło do próżniactwa i jałowego rozma rzenia, a przez to dawniejszego zarobku pozba wilo, co także zgadza się z rzeczywistością. „nemi w sądzie wojennym, przez obwinionych o „uczestnictwo w tak zwanej Organizacji Naro „dowej“.

„Tu już do fałszu dodaje organ rosyjski potwarz. Zwykle to jego postępowanie, do którego dawno nas przyzwyczail.

„Wielu też z popisowych oświadczyło radość, że „w szkole porządku, jaką dla nich będzie słuź „ba wojskowa, będą mogli z dręczącej dla nich „bezczynności i balamutnego życia wywobodzić „się zwłaszcza, gdy skrócenie lat służby i zmie niony sposób objęcia się z żołnierzem, wstępają cych w szeregi stawia teraz w znacznie odmien nych warunkach.“

„Czynim organ rosyjskiego już tu nie obrzenie ale śmiech obdza. Wojsko rosyjskie nazywa „szkołą porządku“; skazywanie w sodyaty, jest to zape wnie jednym z owych sposobów reformy wycho wania, którą szczył się przed Europą. Wszak cesarz Mikołaj przy lat 30 z nadzwyczajną gor lliwością wychowywał w tej szkole porządku lu dactwo nie tylko w Polsce ale i w Rosyi, i widzi my jaki „porządek“ zostawił. Lecz przebóg za pomielisimy, co się nazywa urzędowo po rosyjsku „porządkiem“, chociaż właśnie przypominał nam to sprawozdawca rosyjski na początku swego artykułu.

„Wiele też osób na pobór w mieście Warszawie „wykazanych, a które dla nieobecności nie ma „jąć wiadomości o dniu poboru lub dla „innych przeszkód przy brance znalezione nie „zostały, zgłasza się teraz dobrowolnie do wla „dzy; takich nazajtrój po poborze było 49; zgła szają się także ochotnicy.“

„Jak cały ten artykuł organu rosyjskiego, tak szczegółliwie ten ustęp wraz z następnym drugim w zędy podanym, ma najwidoczniejszą podstępą dą żność podburzenia do wybuchu. Urzędowy sprawo zdawca rosyjski wola: oto nieustawiliście oporu, nie broniliście się i spokojnie dalsie się brać w sodyaty, nie usiłujecie teraz wyłamać się; wieg twierdzą, że z ochoty i z dobrej woli poszliście do wojska; dowódcyż, że nie z ochoty. Takie zna czenie mają słowa urzędowego sprawozdawcy, zamykające w sobie chytre wyzwanie do stawienia op. r. Owe wyzwanie: „nie mając wiadomości o dniu poboru“ jest srogim szyderstwem, albowiem każdy wie w jaki podstępny i zdradziecki sposób odbyła się owa proskrypcya poborem nazwana i jak głęboką tajemnicą o jej terminie rząd zachowywał.

„Przysposobione w Warszawie ze strony wład „tak cywilnych jako i wojskowych, środki repre „sji na przypadek nieporządków, nie potrzebowan y być nigdzie czynnie użyte. Wojsko i policya „zachowały się wzorowo, a tak pomyślny w stoli cy wypadek tej ważnej czynności, każe się spo „dziewać, iż ona na prowincyi także w podobny „sposób się odbędzie i że tam również knowania „wicherzylieli do wywołania zaburzeń dążące, oka zą się bezskuteczne.“

„Ta pochwała wojska i policyi, iż we wzorowy sposób dopełnili rabunku ludzi i walecznie sto

**Kronika miejscowa i zagraniczna.**

**Kraków 22 stycznia.** Wczoraj umarli jeden z weteranów stanu nauczycielskiego, profesor Kajetan Kowalski w 75tym roku życia swego. Nietylko w zawodzie nauczycielskim służył on krajowi, lecz oraz poważany dla swojej prawości pełnił przez wiele lat wybieralny i bezpłatny urząd sędziego pokoju, a także posłował na sejmie Rpliej krakowskiej.

— W skutku doniesienia naszego o publicznych odczytach fizyki doświadczalnej prof. Dra Kuczyńskiego, kwestura uniwersytetu wydała takie ogłoszenie:

Ogłasza się niniejszem, iż na mocy uchwały Senatu akademickiego tejszego Uniwersytetu z d. 12 stycznia r. b. Nr. 8 Wny Dr Kuczyński, profesor Uniwersytetu odbywać będzie wykłady popularne z fizyki doświadczalnej w poniedziałki i środy od godziny 6m do 7ej wieczorem w sali fizycznej, w tak wwanym kolegium fizycznym przy ulicy św. Anny, które począwszy od dnia 28go b. m. do Wielkiej Nocy trwać będą.

Rzeczony wykłady przeznaczane są dla większej publiczności, dla tego uczęszczania na nie mogą osoby objęte pięci, które w tym celu otrzymają kartę wniścia. Karty te wydawać będzie na cały kurs Kwestura uniwersytetu w kancelaryi uniwersyteckiej (w kolegium jurdycznym, przy ulicy Grodzkiej Nr. 106) od godziny 11ej do 16j, za opłatą jednorazową w kwocie złotych reńskich pięć w. a.

Kraków dnia 20 stycznia 1863 r.

Kurkiewicz,  
Kwestor Uniw. Jagiell.

Dnia 21go stycznia jeszcze wicher nie ustał, po południu obrócił się bardziej ku zachodowi i cokolwiek naciął, a w nocy z 21go na 22gi potwarzał się w przestankach, chmury ustępowały tylko na krótko za trzymując kierunek zachodniego wiatru; przed południem przesył śnieg drobny, po południu i w nocy spadł w większej ilości; temperatura dienna najniższa była +1.0 najwyższa +3.1, barometr podniósł się ciagle i szybko, z 320" „93 (o godz. 6ej rano 21go) postąpił do 326" „00 o tej samej godzinie 22go stycz., o tymże czasie zużyła się temperatura powietrza do +0.2 R.

— Podczas gdy w naszych stronach więcej deszczem niż mrozem odznacza się zima, w Szwajcaryi i górnych Włoszech ogromne zawieje śniegowe przerywają często komunikacye, zwłaszcza w górskich okolicyach. Od lat 40tn niepiamiętani w Alpach takich śniegów obfitych, których ofiarą wiele ludzi padło. Całe wiośni zostały, dostośnie rzeczy biorąc, zakopane w śniegu, a wielka ilość onego zgziotła dachy wielu domów. Szczególniej strzyła się burza śniegowa w kantonach włoskich. W d. 11 b. m. w kościele parafjalnym w Locarno w kantonie Ticino zawałił się pod ciężarem śniegu dach i za nim sklepienie, w skutku czego 45 kobiet i jeden mężczyzna na miejscu zginęli, a prócz tego wiele osób było ciężko poranionych i jak donosi depesza z Berna z d. 17 b. m., od tego dnia 8 kobiet umarło z poranienia, a jeszcze 8 jest w stanie niepowywn. Na górze s. Gotarda miało pod jedną lawinę zginąć 23 osób.

Piszą nam z pod Jordanowa:

W dniu 14 b. m. zaszło w Ponicie, wsi powiatu Jordanowskiego, w skład państwa Rabczadzkiego wchodzącej, że po zawiadomieniu gminy przez urząd powiatowy o postanowieniu władzy obwodowej wadwoickiej z dnia 11go stycznia 1863, w sprawie wyznaczenia wójty dotychczasowy dla różnych nadwyż władz wy a nadzwyczajko za uwłaczenie ukazem urzędu powiatowego z urzędu wójty usunięty został, a zjechał do Wł. tej Naczelnik powiatu i wezwał włóściacian do wójty wójty. Powstała na to szlachta większa część objętych w przedstawianiu, sprzeciwiając się wyznaczeniu wójty przed słowami, iż wrzesie wzięto się zar. *Archiwum* nności rzeczonego urzędnika do bicia tych „włóściacian którzy się za wyborem wójty nowego odwdzielił. Wnie sikiem tego, jeden włóściacian mowa, a kilku lżej po onionych zostało. Władnie się Naczelnika powiatu, aby poskromić to zachwalstwo nie skutkowało, a na wzwanie jego, dotychczasowy wójt wszelkiego pośredniczenia w

18 1/2 zlp. Jęczmień w ogóle 11, 12, a piękny na...

Table with 3 columns: Product name, Price, and Unit. Includes items like Pšenica biała, Żyto, Jęczmień, etc.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach...

(W walce nowj szarychokj.)

Table with 4 columns: Wyszególnienie, I. gatunek, II. gatunek, III. gatunek. Lists various types of grain and their prices.

W Komisarz targowicy. - Kraków 20 stycznia 1873.

Delagowani obywatela: Jan Cymbler, Aug. Friedlein.

Komisarz targowicy: Janowski.

Gdańsk 17 stycznia. Ciepło, mgły, nocami małe...

Targi angielskie bez materyjalnego zniżenia...

We Francji, Holandji i Belgii handel zbożowy...

Przy zmniejszeniu ożywienia w Anglii i u nas...

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy lasów 550...

Płacono na żniwa wagi hol. gal. pres. kor. warsz.

Żyto 106 114 219 230 199 215 17 9 18 3

Jęczmień 106 114 219 230 199 215 17 9 18 3

Groch 106 114 219 230 199 215 17 9 18 3

W drzewie żadnych nie było obrotów.

Kursa zamian: Londy 620 1/2 - Hamburg 15 1/2

Alexander Makowski.

Dom zleceń Braci Chotomskich i Koronowicza

w Królewcu w Pr. Kneiph. Langgasse 9.

w Londynie 8 Great College Street Camden-town

N. W.

Królewiec 15 stycznia.

Powietrze mgliste, łagodne, odwilż zupełna...

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wrocław 19go stycznia. Dział praktykowane...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

W skutek szczyplych zbiorów w Meklemburgu i w...

W Hamburgu płacono za spirytus surowego...

Z pomiędzy produktów, które przez obecną w...

Zbiór sieniemi koniocy w ubiegłym roku okazał...

Płacono na giełdzie naszj. za szepel pruski...

Pazeniacy jas. 129/8 129/30 83; 84 42 28 43 7

Żyto 119/9 120 49; 50; 25 12 25 29

Jęczmień 109/9 113 - 40 43; 20 16 22 10

Grochu 97 106/7 - 33 36 16 27 19 14

Za ruble płacono 29 1/2 sgr. czyli tal. 100 = rs. 160

kp. 28.

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Wskazanie na 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy)

gruszy srebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz lasy.)

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

wodnie nastąpi na posiedzeniu zgrupowania z...

Bruxsela 21 stycznia. Zapewniają, że książę...

Petersburg 21 stycznia. Dzisiejsza Północna...

Aleksandria 20 stycznia. Miesięczna zmiana...

Londyn 28 stycznia. Wiadomości nadeszły tu...

Szczegółowe wiadomości z Warszawy przez...

Wiedeń 22 stycznia. General-Correspondenz...

Warszawa 22 stycznia (przez Wiedeń). Ukaz...

Jak nam wczoraj nadesłany telegram berliński...

Rzym 19 stycznia wieczór. Posel portugalski...

Kasa 21 stycznia. Na posiedzeniu dzisiejszym...

Weimar 21 stycznia. Weimarer Zig nchodzą...

daleko zagadnię różnicę zachodzącą między...

Skladka na ofiarę dotkniętej rozbojnictwem w...

Francuski minister spraw zagranicznych wy...

Listy z Grecji utrzymują, iż z Aten ma się...

Wiedeń 22 stycznia. General-Correspondenz...

Warszawa 22 stycznia (przez Wiedeń). Ukaz...

Jak nam wczoraj nadesłany telegram berliński...

Rzym 19 stycznia wieczór. Posel portugalski...

Kasa 21 stycznia. Na posiedzeniu dzisiejszym...

Weimar 21 stycznia. Weimarer Zig nchodzą...

Przebieg choroby w Krakowie 21 stycznia.

Prof. Dr. Kozubowski i Dr. Pierchalski...

Table with 2 columns: Kurs papierów i pieniędzy. Lists exchange rates for various currencies and commodities.

Table with 2 columns: Wyszególnienie, I. gatunek, II. gatunek, III. gatunek. Lists various types of grain and their prices.

Table with 2 columns: Wyszególnienie, I. gatunek, II. gatunek, III. gatunek. Lists various types of grain and their prices.

Table with 2 columns: Wyszególnienie, I. gatunek, II. gatunek, III. gatunek. Lists various types of grain and their prices.

Table with 2 columns: Wyszególnienie, I. gatunek, II. gatunek, III. gatunek. Lists various types of grain and their prices.

